ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 119. 19. Października 1820.

Justynka.

(Przez Franciszka Rychlickiego.)

(*Ciąg dalszy.*)

Po wyysciu Justyni ozwał się Komornik do Feuersteina: „MciPanie, mówiąc prawdę, to iest perła z pomiędzy kobiet. Jey serce i rozum czynią mi honor pomiędzy ludźmi.

Feuerstein usiadł i westchnął.

„Czy boli WPana doprawdy głowa?“

— Pozory mylą Panie Komorniku. Ja iestem nieszczęśliwy.

Komornik skoczył ze strachu i stanął z otwartą gębą przed siedzącym.

— Ale niechay to wiecznie między nami zostanie. Justyna mnie nie kocha.

Komornik, którego natężone oczekiwanie obawiało się innego nieszczęścia, źle przyiął żart ten, iak mówił, niewczesny.

— Nie, to nieiest żart; ona mnie i WPana oszukuie, ona mnie nie kocha.

„WPan, iak widzę, zmysły straciłeś. Czyliżto dla tego wiesza się kobieta u szyi, że Cię niekocha? Byłotoli owo cmoktanie skutkiem nienawiści?“

— Kochany Panie Komorniku, WPan nieznasz kobiet; one rodzą się komedyantkami. Udawanie iest u nich naturą nie sztuką. Całować i nienawidzieć, śmiać się i płakać, to dla nich wszystko iedno. Justyna iest piękną i o tem wie ona bardzo dobrze; iest próżną iak wszystkie kobiety, i o tém wiesz WPan; iest bardzo łaskawą dla innych, i o tem wiem ia.

„Niespodziewałem się, abym ia stary miał brać lekcyię o charakterze kobiet od WPana. Widzę, że iesteś iak Turek zazdrośny.“

— Na nieszczęście nie bez przyczyny.

„Dostrzegłeś iuż co złego?“

— Jak tylko kobieta wie, że iest piękną i wszystkim mężczyznom chce się podobać, iuż iest na drodze do złego.

„Przebacz WPan, że nieiestem z Nim iednakowego zdania w tey mierze. Chęć tę dzielemy wszyscy mniey więcey z kobietami; zbytek tylko czyni ią naganną. Lecz wykroczenia żony WPana zdaią się bydź podług Niego innego rodzaiu. Cóż przecie zrobiła?“

— Zabaw WPan dłużey, a przekonasz się naocznie. Gdyby moia żona miała cokolwiek uczucia honoru, niebyłby dom móy mieyscem publicznych schadzek dla wszystkich wartogłowów, ale ona zadto iest dobrą, aby mogła kogoś zasmucać. Róy ten rożnobarwnych paniczów musi ciągnąć za iey tryiumfalnym rydwanem; iednemu ściska rękę, do drugiego się uśmiecha, z trzecim naychętniey tańczy, czwartemu szepcze do ucha, piątego zachwyca ią muzyka i tak daley.

„Chybia i mocno chybia, ieżeli tak robi żona WPana; lecz zachodzi pytanie, czyli to wszystko iest w istocie, i czyli WPan zamiast rostropnego użycia powagi mężowi właściwey nie patrzysz się przez szkło powiększaiące na iey nieuwagę. W takim przypadku żałowałbym WPana i iedyna rada, któraby mu służyła iest ta, ażebyś miny i samopały w około żony pozakładał.“

— WPan niechcesz mię rozumieć.

„Powiedzże po prostu coś widział.“

— Hrabiego sam na sam z żoną moią w ogrodzie. Niedosyćże? Ale słuchay WPan daley: Niedawno Baron Sprung miał wstąszkę niebieską za frakiem; żartuiąc poufale z Justyną prosiłem, aby mi pokazała podwiązki swoie tegoż koloru; długo się opierała, nakoniec po długiem niby szukaniu okazało się, że iedna z nich zginęła.

„Podwiązka?! Jakimżeby sposobem mógł iey ten wiercipięta dostać?“

— Pytay się WPan sam iey o to.

„He! He! Mówiąc prawdę cała ta historyia pochodzi z winy WPana. Po co wy się mieszacie do wielkich panów? Poco wam te modne towarzystwa? Sideł iest pełno; w Justynie wre krew gorąca. Siedźcie w domu i pilnuycie gospodarstwa.“

„Aby w dodatku żarty i przekąsy na sie-

)(

bie ieszcze ściągnąć? Nie, Panie Komorniku. Mąż oszukany iest iuż i tak obudzaiącą politowanie figurą, ieźli zaś ieszcze krzywi się do tego, w ówczas traciemy wszelką z nim cierpliwość. Zyiemy tedy po modnemu; każde z nas zostawia drugiemu wolność czynienia, co mu się podoba. Móy Boże, i ia ią tak kochałem! Gdzież są te chwile, kiedy w iey oczach niebo się dla mię otwierało!“

Komornik wzruszył się cierpieniem biednego Feuersteina. Zatopieni w myślach długo się przechadzali po pokoiu nie mówiąc ani słowa do siebie.

— Coż przecie mówi na to Justyna?

„Mniemaszże WPan, że ia iey co wyrzucam? Nigdy! Onaby się do niczego nieprzyznała a iabym nie mógł nic iey dowieść; takby się tylko wszystko pogorszyło.“

— Pozwol mi WPan wmieszać się do was.

„Nie, Panie Komorniku. WPan przyrzekłeś mi sekret, proszę dotrzymać słowa.

Komornik nie chciał na to zezwolić. Feuerstein upierał się przy swoiem i dopóty nie odstąpił, poki tamten nie przystał na wszystko.

Nasz jurysta nie dotrzymał słowa. „Obiecałem, mówił, bo mię muszono do tego, ale daiąc słowo trząsłem wyraźnie głową, że niezezwalam.“ I szukał tylko pory sposobney, aby zmyć główkę Justynie. Ta mu się wkrótce nadarzyła.

„Justyno słuchay, te huczne zabawy i te roie paniczów nie podobaią mi się.“

— I mię iuż oddawna nudzić zaczeły.

„Jeżeli Cię nudzą, pocoż ich sprowadzasz do siebie?“

— Na to pytanie powinienby móy mąż odpowiedzieć, który zdaie się mieć w tem iakieś ukontentowanie.

„Znasz WPani Hrabiego Fall?“

— Znam.

„A Barona Sprung?“

— Znam.

„A JP. Schlag?“

— Znam.

„Otóż iest bardzo źle, że WPani znasz tylu mężczyzn.“

— Coż iest w tem złego? Bywaiąc tam gdzie i oni musiałam poznać osoby towarzystwa, w którem się często znayduię z mężem.

„Powiem krótko i węzłowato, o co rzecz idzie. Z rozmowy męża WPani i własnego dostrzegania poznałem, że nęcisz gachów do siebie.

— Jakto? Miałby móy mąż sądzić tak o mnie?

„Tak iest. WPani mąż człowiek uczciwy wart iest serca bez podziału i tuszę sobie, ześ w tem nie wykroczyła; ale niedosyć iest bydź cnotliwą, żona dobra powinna strzedz sławy swoiey i męża, i zasłaniać ią nawet od podeyrzynia.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

RAPPORT RADY STANU

o dwuletnich czynnościach Rządu, czytany w Warszawie na drugiém posiedzeniu Izb połączonych dnia 14. Września r. b.

(*Ciąg dalszy.*)

W ślady Stolicy idą zwolna i inne miasta: Kalisz korzystaiąc z dobroczynnego daru Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości, liczbę nowych budowli pomnaża. Szkoła Woiewódzka, przerobiony Klasztor XX. Kanoników Regularnych, Kaplica Wyznania Greckowschodniego, i ośm murowanych nowo domów, podnoszą to pierwsze po Warszawie Miasto. Lublin dźwiga się także z gruzów, któremi go dawnieysze klęski woienne przywaliły. Dla wygody i ozdoby miasta, postawiono tam kosztem publicznym most murowany, rozprzestrzeniono place ćwiczeń woyskowych i Jarmarków, a wiazdy rogatkami zamknięto. Również Radom stołeczne Woiewództwa Sandomirskiego miasto, przez postawienie staien dla Artyllęryi, wymurowanie domu straży, urządzenie Lazaretu, nowe pompy, i rogatki, iako i inne Miasta Woiewódzkie, Kielce, Suwałki, Siedlce, przez sprostowanie ulic, bruki, odnowione domy, zaczynaią widocznie przybierać coraz porządnieyszą postać. Kończąc obraz zarządzenia Miastami, tu właśnie Rada Stanu winna przytoczyć rozmaite ich przełożenia w petycyiach Izb Poselskiey obięte. — Chcąc uniknąć powtarzania i rozciągłości w opisie, nie może Rada Stanu trzymać się porządku szczegółowych podań, iakie od Deputowanych Izba Poselska przyymowała, lecz wystawi Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości głównieysze przedmioty, w których łączą się wielu żądania, i środki lub niemożność ich spełnia.

Pierwszą z rzędu iest petycyia Jego Cesarzewicowskiey Mości Wielkiego Xięcia Konstantego, iako Deputowanego z Cyrkułu 8 Miasta Warszawy, w imieniu Przedmieścia Pragi podana. Żąda w niey, aby

nietylko należytość mieszkańcom za rozebrane domy, na lat sześć postanowieniem Rządu rozłożona, była im natychmiast całkowicie wraz z procentami opłaconą, ale nawet, aby wyznaczono dla Prażan fundusz zapomożny na budowanie się podobny, lecz większy iak dla Miasta Warszawy. Nadto, aby przestrzeń do stawiania domów, kosztem Rządu była zrównana, Cegielnie w przyległych dobrach narodowych założone, aby Przedmiescie to od wylewy Wysły zabezpieczyć, nakoniec, aby od opłaty czynszów i podatków na lat przynaymniey dziesięć uwolnić.

Tak sprawiedliwą i gruntownemi powodami popartą prośbę Rada Stanu przedstawiaiąc Waszey Cesarsko-Krolewskiey Mości z całem wyiaśnieniem rzeczy, połączyła głos swóy, z głosem Nayiaśnieyszego Brata Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości, który uczyniwszy Gminie Pragskiey niezrównany zaszczyt, przemowił czule do Tronu wspaniałego Monarchy za nieszczęśliwymi mieszkańcami, którzy się stali naydotkliwszą wszystkich klęsk woiennych ofiarą. — Wchodząc w słuszność przełożenia, raczyłeś Wasza Cesarsko-Królewska Mość oświadczyć; że Go przedmiot ten ze wszech względow naymocniey dotyka, że w osłodzeniu losu Pragi, i zagoieniu ciosów przez woynę zadanych, pragnałbyś Wasza Cesarsko-Królewska Mość nie kłaść żadnych granic swey chęci, lecz razem musiałeś Wasza Cesarska Mość ważyć na szali mądrości, obecny niedostatek Skarbu i ograniczone sposoby Rządu, ze słusznością, politowaniem i właściwą sercu swemu dobrocią. — Ta więc iedynie widoczna Skarbu niemożność, i niezbędna potrzeba zapewnienia nayważnieyszych części słuszby publiczney nie dozwoliły dotąd wszystkim żądaniom Jego Cesarzewiczowskiey Mości zadosyć uczynić.

Rozkazałeś atoli Wasza Cesarsko-Królewska Mość, aby skoro układy tyczące się długów Rządowych zostaną zawarte, wynagrodzenie dla mieszkańców Pragi za utracone własności, pomieszczone zostały na czele tych o których nayzupełnieysze i nayrychleysze uiszczenie, wszelkie pobudki sprawiedliwości i politowanie silnie wołaią. Tym czasem zaś z funduszu za sprzedaż dobr narodowych przez Rząd Austryacki, postanowieniem Rządu z woli Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości na zwrót należności dla Pragi przeznaczonego, w miarę wpływu, wypłacono w ciągu dwóch lat poprzedzaiących i między mieszkańców rozdzielono summe zł. 520,436, która trzecią część ich należności stanowi. Cegielnia we wsi Kaweczynie w Ekonomii Narodowey Warszawskiey wraz z częścią gruntu na użytek mieszkańców oddana została, i postawienie drugiey na Pradze z funduszow miasta Warszawy iest zamierzone. — Tamy iuż ubite pod Żurawiem i przy kępie Saskiey, bronić będą tego przedmieścia od wylewu Wisły. Co się zaś tycze wyznaczenia funduszu na Budowle, zrównania placów, i uwolnienia 10cioletniego od czynszów i podatków (któreby samo, ubytku z dochodów publicznych zł. poł. 62,900 stanowiło) takowych lubo naysłusznieyszych żądań skutek iedynie przez mniey pomyślny stan dochodów publicznych zatrzymanym został. — Następne dwie petycyie Izby Poselskiey tyczą się: Miast Zamościa i Serocka, o zaspokoienie podobnych iak na Pradze za rozebrane na twierdzę domy pretensyi. Słuszność mowi za mieszkańcami tych miast, którzy na równy wzgląd Rządu zasługuią. Co do Zamościa iuż rozkaz Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości w roku 1818 wydany, potwierdzaiąc zasady poprzednich Dekretów Nayiaśnieyszego Króla Saskiego, mieszkańców tamteyszych względem strat przez rozszerzenie fortyfikacyi poniesionych porownał z mieszkańcami Pragi, a w trudnym obrachunku tego długu, iuż dziś ukończonym, Rząd im potrzebny pomocy udzielił. Serock otrzymał także cząstkową ulgę w ciężarach publicznych, lecz główne obu tych miast wynagrodzenie, do likwidacyi długów Kraiowych należące, aż do czasu zawarcia o nie układów, przy szczupłey zamożności Skarbu zawieszone bydź musi.

Trzy celnieysze przedmioty składaią osnowę dalszych miasta Warszawy, i innych miast rozmaitych petycyi.

Po pierwsze. O zmnieyszenie opłaty konsensowego od szynków, o które się Warszawa i Płock doprasza. Do tey prośby nie mogłeś się Wasza Cesarrsko-Królewska Mość przychylić, z powodu użyteczności wspomnionego nakładu przez maiętnieyszych proszonego dla ogołu Mieszkańców, i osiągniętych skutków, które iuż powyżey, mówiąc o konsensach przytoczone były. — Powtore: O fundusz zapomożny na budowle, iaki Wasza Cesarsko-Królewska Mość Warszawie i Kaliszowi udzielić raczyłeś. — Domaga się o niego słusznie Lublin i Kazimierz, oczekuią podobnego wsparcia i inne miasta, lecz pomimo oczywistey użyteczności, chęć Waszey Cesarsko-Królewskiey Mości w tey mierze, iedynie niedostatek Skarbu (iak się iuż rzekło) do dalszego czasu wstrzymuie.

)(2

Po trzecie. Nayważnieyszym do zażaleń miast Warszawy, Lublina, Płocka, Krasnegostawu powodem staią się kwaterunki. Prosząc w nich o ulgę przekładaią one iako też i obie Izby Seymowe w Uwagach swoich nieodzowną potrzebę wystawienia dostatecznych na mieszczenie Garnizonów Koszar. — Trudno zataić, iż ciężar kwaterunku iest iednym z naydotkliwszych, i który naywięcey wzrostowi miast przeszkadza. Jeśli odwrócić go zupełnie dla niedostatku funduszów nie iest w mocy Rządu, stara się przynaymniey tymczasowie, aby go zmnieyszyć, i znośnieyszym dla mieszkańców uczynić. W stolicy urządzony iest kwaterunek na zasadzie Taryff przez wyznaczoną Kommisyią, po naoczney rewizyi domów ułożonych, a rozkładem iego trudni się osobny wydział pod naczelnym kierunkiem i dozorem municypalnego Urzędu. Nowo wybudowane z rozkazu Jego Cesarzewiczowskiey Mości naywyższego Woysk Wodza, i z nabytych gmachów przerobione Koszary, ograniczą znacznie przykrą kwaterunku potrzebę.

Co się tycze innych miast w kraiu, zapobiegaiąc nieporozumieniom, iakie się w mieszczeniu szczególniey Officerów rożney rangi wydarzały, Kommissyie Rządowe Spraw Wewnętrznych i Woyny, wydały szczegółowe w tey mierze przepisy, a nadto wyznaczone z różnych wydziałów osoby wspólnie z Kommissyią Woyny zaymuią się właśnie układem ogólnego na cały kray, na trwałych zasadach opartego proiektu kwaterunków, któryby mógł nadal mieszkańców od krzywd i nadużycia zasłonić.

Nayskutecznieyszym do tego celu środkiem byłoby bez wątpienia wystawienie dostateczney liczby koszar i staien Woyskowych, lecz przedsięwzięcie to, tyle użyteczne i zbawienne, tak powszechnie żądane, licznym trudnościom podlega, mianowicie względem funduszu na budowy, i stałych mieysc na garnizony wyznaczenia; koszt ogolny, z wszelką oszczędnością i użyciem spustoszonych po miastach gmachów i mało zamieszkałych Klasztorów (iak właśnie w oddzielney petycyi Izba Poselska żądała) obliczony, kilkanaście milionów wynosi. Zważaiąc niepodobieństwo łożenia tak znacznego kosztu ze Skarbu, w teraźnieyszem iego położeniu, poleciłeś Wasza Cesarsko - Krolewska Mość Radzie roztrząśnienie środków, przez któreby można skłonić w całym kraiu mieszkańców do udzielenia pomocy w pożądanem od nich wystawieniu Koszar, bądź przez pieniężną dobrowolną składkę na ten przedmiot wyłącznie obróconą, bądź też przez dostarczenie materyiałów lub powód. Lubo iuż dawniey Rząd czynił w tey mierze do Rad Departamentowych i Woiewódzkich wezwania, które mimo skłonności przychylenia się niektórych, przez żądane warunki stały się bezskuteczne, nie omieszka iednak stosownie do Naywyższey woli Waszey Cesarsko - Królewskiey Mości zaiąć się ieszcze dokładnym ważney tey materyi rozbiorem, która co do wysokości składek, ich proporcyonalnego rozkładu, rozdziału kosztow i do wzaiemney pomocy między Skarb publiczny, i Obywateli, dłuższey narady, i gruntowney rozwagi wymaga. Stawianie koszar w Łowiczu i dostarczenie potrzebnych do budowy materyiałów, dało powód do petycyi Izby Poselskiey, w którey obywatele Obwodu Sochaczewskiego i Gostyńskiego żalą się o nakaz przystawienia tam 35,681 podwód, i i proszą o wynagrodzenie. Nie można zataić, że dostawa podwód niedogodna iest rolnictwu; lecz nagła potrzeba niekiedy do chwytania się nadzwyczaynych środków zniewala. Nie rozpisano więcey na wspomnione Obwody podwód iak 6803, z których tylko 3606 odstawiły, a ciężar doświadczony, do którego i pobliskie miasta należały, słodzi korzyć na tamteyszą okolicę z wybudowania koszar w Łowiczu, przez ulgę w kwaterunkach spływaiącą. — Miasto Stołeczne Warszawa, oprócz żądań wyżey wytkniętych, żali się ieszcze na postanowienie Rządu dnia 3. Lutego 1816 r. zabraniaiące naprawy domów drewnianych. Przecież urządzenie to wypłynęło z widoków rządney Policyi, a rozciąga się iedynie do zupełnie podupadłych i niebezpieczeństwem ognia zagrażaiących budynków, które w stolicy cierpiane bydź nie mogą. Żali się również, iż zaległości podatków aż do roku 18 12/13 w całem Królestwie zawieszone, na Obywatelach Miasta Warszawy są exekwowane, i że dostarczenie koni dla woyska za małą opłatę zł. Pol. 1 na milę, uciąża mieszkańców.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.